

Kosztowne budowanie piramid

25 stycznia 2021

Takie systemy działają, dopóki wzrasta liczba osób przystępujących do systemu i wpłacających pieniądze. Kiedyś jednak muszą się zawalić, a zyski zgarniają tylko organizatorzy.

Pierwsza kara za naganianie ludzi do piramid finansowych! Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wymierzył ją – w wysokości 437 655 zł – Damianowi Żukiewiczowi, który prowadził działalność gospodarczą pod nazwą Investprovider.

Wspomniany pan Żukiewicz, działający we Wrocławiu, to youtuber czerpiący zyski z promowania różnych inwestycji. Na swojej stronie internetowej i na kanale Youtube publikował materiały i nagrania, w których namawiał konsumentów do rejestrowania się na portalu FutureNet, platformie Future AdPro – i przystępowania do sieci NetLeaders.

W ten sposób promował systemy typu piramida obiecujące zyski uzależnione głównie od wprowadzenia do systemu kolejnych osób, a nie od sprzedaży czy konsumpcji produktów. W takich systemach najczęściej są oferowane inwestycje w tokeny, kryptowaluty, pakiety edukacyjne czy językowe, apartamenty itp.

Schemat działania piramid jest z założenia następujący: wpłacasz pieniądze, polecasz inne osoby i za ich wprowadzenie otrzymujesz wynagrodzenie. Pochodzi ono z wpłat osób, które bezpośrednio i pośrednio polecieś. W ten sposób to ty, twoi znajomi i znajomi znajomych finansujecie system. Jednak po pewnym czasie system musi upaść, bo wpłacane pieniądze nie są inwestowane w żadne aktywa i nie przynoszą zysków. Pieniądze trafiają do organizatorów i osób zajmujących najwyższą pozycję w łańcuszku.

System działa, dopóki lawinowo wzrasta liczba osób

przystępujących do systemu i wpłacających pieniądze. Warunkiem funkcjonowania takiego systemu jest ciągły wzrost wpłacanych pieniędzy, co nie jest możliwe do utrzymania. W efekcie system upada, a twoje pieniądze przepadają. Systemy promocyjne typu piramida maskowane są hasłami „program”, „inwestycje”, „zarabianie w internecie”, „zarabianie w domu”, „platforma reklamowa”. Często uwiarygadniają je celebryci, którzy uczestniczą w organizowanych przez właścicieli systemów i naganiaczy eventach reklamujących oszukańcze projekty. Niekiedy wykorzystywane są do tego wizerunki znanych osób – aktorów, biznesmenów czy sportowców, wykradzione przez nieuczciwych przedsiębiorców aby promować nielegalne przedsięwzięcie.

Część tego rodzaju przedsięwzięć może mieć również charakter piramidy finansowej, czyli przestępstwa oszustwa (art. 286 Kodeksu karnego) odbywającego się w zorganizowany sposób.

Organizowanie i propagowanie piramid promocyjnych jest prawnie zakazane jako nieuczciwa praktyka rynkowa, zarówno przez prawo polskie, jak i europejskie. Po przeprowadzeniu postępowania UOKiK stwierdził, że poprzez promocję takich systemów Damian Żukiewicz naruszał zbiorowe interesy konsumentów. – Musimy szybko i skutecznie eliminować z rynku piramidy, bowiem na ich działalności swoje oszczędności tracą konsumenci. Istotnym elementem w przypadku takich przedsięwzięć są naganiacze – osoby, które te „projekty” świadomie i odpłatnie propagują, wciągając do nich kolejnych konsumentów. Bez ich działalności systemy promocyjne typu piramida nie miałyby możliwości sprawnego pozyskania nowych uczestników. Naganiacze muszą ponosić odpowiedzialność za swoje działania wprowadzające ludzi w błąd, które skutkują poważnymi stratami finansowymi po stronie konsumentów i mogą prowadzić do tragedii ludzkich. Po przeprowadzeniu postępowania podjąłem decyzję o ukaraniu naganiacza Damiana Żukiewicza karą w wysokości blisko 450 tys. zł., za mamienie ludzi wizją wielkich zysków. To niemal maksymalna, ustawowa sankcja finansowa. Prowadzimy kolejne

działania wymierzone w organizatorów i promotorów piramid, informując o naszych podejrzeniach również organy ścigania – oświadczył Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Prowadzący działalność gospodarczą jako Investprowider, Damian Żukiewicz na swojej stronie Zukiewicz.com i w nagraniach dostępnych na „YouTube” namawiał do zarejestrowania się na portalu FutureNet i platformie reklamowej FutureAdPro prowadzonych przez firmy Futurnet Ukraine ze Lwowa oraz BCU Trading z Dubaju.

Obiecywały one wynagrodzenie za wprowadzenie nowych osób do systemu, namówienie ich do kupienia pakietów uczestnictwa lub statusów. Korzyści uzależnione były przede wszystkim właśnie od zwerbowania nowych członków. UOKiK ostrzegał przed tymi działaniami już w marcu 2019 r. Śledztwo w sprawie FutureNet i FutureAdPro prowadzi także Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu.

Damian Żukiewicz propagował także w internecie sieć NetLeaders. To inicjatywa firmy CL Singapore wprowadzającej na rynek kryptowalutę DasCoin. Spółka oferowała licencje, które kosztowały od 100 euro do 25 tys. euro – i obiecywała zyski za to, że ktoś namówi inne osoby do wpłaty pieniędzy. UOKiK w grudniu 2019 r. wydał decyzję, w której uznał, że był to system promocyjny typu piramida. Czynności w sprawie CL Singapore oraz Netleaders podjęła Prokuratura Okręgowa w Warszawie.

Aby namówić internautów do rejestrowania się w wymienionych systemach, inwestowania w nie i wprowadzania znajomych, Damian Żukiewicz zamieszczał np. takie wpisy: „Jeśli chcesz zarabiać minimum 5.000 zł miesięcznie przez Internet i odejść na zawsze z pracy, z której nie jesteś zadowolony, to nie zastanawiaj się i nie słuchaj swoich znajomych nieudaczników, tylko zrób to! Zaczynij od podstaw czyli zarejestruj się w minimum 5 programach, które będą podstawą twoich przychodów pasywnych. Ani ja, ani żaden inny lider zarabiający dziś minimum 1.000 dol. dziennie w Internecie nie pominął tego kroku”.

Jako dowód mający przekonać konsumentów do tych inwestycji Damian Żukiewicz zamieszczał zdjęcia, które opisywał jako wyciągi ze swojego konta bankowego oraz zeznania podatkowe. Kusił także wycieczkami do egzotycznych krajów. Zachęcał nawet do zaciągania pożyczek, żeby w ten sposób uzyskać pieniądze na wykup kolejnych pakietów, statusów czy licencji.

Decyzja UOKiK jest nieprawomocna. Ukarany ma możliwość odwołać się od niej do sądu – i niemal na pewno to zrobi, bo wszystkie przedstawione tu działania UOKiK mają jedną słabą stronę. Urząd nie wspomina bowiem nawet słowem o tym, czy ktokolwiek poniósł straty finansowe w wyniku przystąpienia do piramid, reklamowanych przez ukaranego. A jeżeli UOKiK o tym nie wspomina, to może to oznaczać, że takich strat w ogóle nie było. Jest to bardzo prawdopodobne, bo Polacy nie są już aż tak naiwni – więc gdy słyszą infantylnie brzmiące, takie same od dziesięcioleci zachęty do udziału w piramidach, wiedzą, że to lipa.

Możliwe więc, że działalność ukaranego przez UOKiK Damiana Żukiewicza była całkowicie bezowocna i nikogo nie udało mu się namówić do uczestnictwa w tych piramidach. To zaś oznaczałoby, że kara nie jest stosowna do przewinienia, a długotrwałe i kosztowne czynności prowadzone przez Urząd posłużyły głównie propagandowemu pokazaniu aktywności UOKiK.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info